

Wesoła rodzinka

*Skąd się wzięła skoro z nieba nie spadła?
A stąd jak Agata Wojtkowi na kolana siadła.
Wojtek nie zabraniał, gdyż był on nieśmiały,
Więc panny z jego kolan często korzystały.*

*Agata miała 18 lat i jedną noc księżycową,
A Wojtek 19, ładny krawat i koszulę nową.
Noc romantyczna, dwoje szczęśliwych ludzi,
Wtem słyhać głos, mnie z tobą się nie nudzi.*

*Wkrótce był ślub i gdy rodzinka była już cała,
Miła Agatka amorów bardzo często unikała.
A tatuś myślał, że to bociek dzieci przynosi,
Więc nadal do żonki się przytula i kokosi.*

*Ojciec jesteś już dojrzały jak czarne jagody,
A ciągle głupi i jurny jak ten byczek młody.
Niepotrzebnie boćkowi gniazdo rozwalileś,
To nie wina bociana, to ty dzieci napłodziłeś.*

*Ale nie martw się, już więcej nie będę rodzić,
Chleba nie zabraknie i boso nie będą chodzić.
I boćka nie strasz, niech sobie nadal klekoce,
A ty pamiętaj, że minęły już rozkoszne noce.*

*Trójka dzieci zaletę w genach po mamie miała,
Więc całutkie dnie na jej kolankach siedziała.
Zobacz ojciec, ileż to z dziećmi jest radości,
Widzę to i czuję, jak mi ubywa przyjemności.*

*Wspomnij księżycową noc w młodości,
Jakie piękne były chwile, i ile radości.*

Wrzesień 2013r. Leonard



*Z dalekich stron przeniósł ją
nad morze, z nadzieją,
że doceni może?*

